

**(II Romanista - D. Lo Monaco) Gdy w poniedziałek wieczorem Pallotta i Monchi delektowali się spokojną kolacją w jednym z najpiękniejszych miejsc w Rzymie, naprzeciwko ambasady Francji, wydawali się turystami podbitymi pięknem Wiecznego Miasta, bez śladu jakiegokolwiek stresu. I w tej atmosferze uzgodnili linię na najbliższą przyszłość: Kluivert (wciąż w oczekiwaniu na oficjalne potwierdzenie) był czwartym i ostatnim nabytkiem pierwszej części mercato. Od teraz i dalej dyrektor sportowy skoncentruje się - przynajmniej do startu zgrupowania - tylko na sprzedażach, kontynuując oczywiście prace, które przyniosą kolejnych graczy zgodnie z wymaganiami Di Francesco, ale bez żadnego pośpiechu.**

Potem wiadomości na temat śledztwa w sprawie Euronova i Parnasiego sprawiły, że włoskie wakacje prezydenta stały się mniej spokojne, ale dla dyrektora sportowego zmieniło się niewiele. Udając się natychmiast wyznaczoną drogą zaakceptował spotkanie z dyrektorem sportowym Interu, Piero Ausilio. Do spotkania doszło niemal na pewno w środę w kancelarii Tonucci (żadna ze stron nie potwierdziła oczywiście szczegółów), ale to co się liczy to to, że po raz pierwszy Roma otrzymała bezpośrednie potwierdzenie ze strony dyrektora sportowego Nerazzurri o zainteresowaniu belgijskim graczem. Do środy marzył o tym tylko agent piłkarza, Beltrami. We wszystkim tym były niezgodne ze sobą pogłoski na temat gracza. Jeśli wszyscy skupiają się na fakcie, że Radja nie przyjął dobrze decyzji kierownictwa (rzecz jasna uzgodnionej z trenerem), są tacy, m którzy w tych dniach są gotowi przysiąc, że zamierza odrzucić również mediolański kierunek. Jednak naszej gazecie sędzi, że powrót do pracy ze Spallettim jest jedyną rzeczą, która może go przekonać do opuszczenia miasta, w którym czuje się bardzo dobrze, na tyle, że podpisał też rok temu przedłużenie umowy, najważniejsze w swojej karierze, do 2021 roku.

W trakcie spotkania między Interem i Romą nie została sformalizowana żadna właściwa oferta, ale tylko wyjaśniono własne punkty widzenia, aby dojść do porozumienia, które Giallorossi chcieliby aby było blisko 40 mln euro, a Inter maksymalnie 30 mln. Kluczem będzie prawdopodobnie wyrównanie jednym lub większą ilością graczy Primavera Interu, świeżo upieczonego Mistrza Włoch, być może z nieco zawyżonymi cenami. W najbliższych dniach może dojść do decydującego przyspieszenia: Roma ma też w tym wygodę finansową, aby zamknąć umowę do 30 czerwca i aby umieścić przychód w kończącym się roku obrachunkowym i w ten sposób zamknąć definitywnie rozliczenia pod względem finansowego fair play. Jednak byłaby to tylko wygoda, nie konieczność.

Pewne obawy przyniosła też wiadomość o zainteresowaniu Chelsea Manolasem. Grek posiada też klauzulę sprzedaży ustaloną na około 38 mln euro i ludzie Abramovicha chcieliby z niej skorzystać. Roma czeka, ale oczywiście na ten moment nie miała żadnych wskazówek w tym kierunku. Manolas ma mocne potwierdzenie na liście Di Francesco. Na koniec Alisson: wszystko kieruje się ku rozdzieleniu, przynajmniej wszystkie elementy zbiegają się w tym kierunku. Negocjatorzy pracują

gorączkowo, bramkarz dał już swoją dostępność (dla znacząco wyższe wynagrodzenie niż te które mu może maksymalnie zaproponować Roma), wkrótce Real Madryt przedstawi swoją ofertę nie do odrzucenia, powyżej 70 mln euro. Alisson odejdzie i Roma zainwestuje te pieniądze w napastnika, poza rzecz jasna zastąpieniem bramkarza (w zasadzie bramkarzy, gdyż Skorupski odejdzie). Monchi jest przekonany, że tworzy mocniejszy zespół. Di Francesco i kibice mają taką nadzieję.

Autor: abruzzo